

Nie maj? ju? wina

Relacja z wydarzenia, które mia?o miejsce podczas wesela w Kanie Galilejskiej, prowadzi nas bezpo?rednio do ?ycia rodziny z Nazaretu, o którym tak ma?o wiemy. Wiemy, ?e Jezus, po odnalezieniu Go w ?wi?tyni jerozolimskiej, by? poddany rodzicom i wzrasta? w latach, m?dro?ci i ?asce. Tradycja mówi, ?e pomaga? Józefowi w pracy zawodowej jako cie?la. Na tym ko?czy si? to, co mówi? Ewangelie o okresie ?ycia Jezusa w rodzinie w Nazarecie. Tu w Kanie ma miejsce co?, co mo?e ods?oni? co? wi?cej na ten temat.

Pierwsza rzecz dotyczy osoby Maryi. Zanurzona, jak wszyscy inni, w rzeczywisto?ci typowej dla wesela – muzyka, ta?ce, ha?as – która mog?aby rozproszy? jej uwag?, lub skierowa? j? na przyk?ad na zachowanie go?ci, na ich ubranie, itp., Maryja pozostaje czujna w mi?o?ci. Dlatego potrafi dostrzec niezr?czn? sytuacj?, w której znale?li si? nowo?e?cy. W pewnym momencie zabrak?o wina. Od razu Maryja bierze sobie spraw? do serca. Chce pomóc nowo?e?com i wie jak. Zwraca si? do Jezusa: „*Nie maj? ju? wina*” (J 2, 1-11).

Sposób, w jaki zwraca si? do Jezusa, daje sporo do my?lenia. **Sk?d si? bierze jej pewno??, ?e Jezus mo?e rozwi?za? ten problem?** Czy ta pewno?? jest owocem wiary, czy do?wiadczenia? Jezus jeszcze nie dokonywa? cudów publicznych. A mo?e dokona? ju? cudów rodzinnych? O tym nie wiemy, ale pewno??, z któr? Maryja zwraca si? do Jezusa, budzi wra?enie, ?e mog?a ona by? ju? ?wiadkiem jakiego? domowego cudu. Jezus od razu rozumie to, co Maryja ma na my?li. „*Jeszcze nie nadesz?a moja godzina*”. Ta odpowied? mo?e równie? znaczy?: „*Jeszcze nie czas, bym zrobi? publicznie to, co robi?em w domu*”.

Wydarzenie w Kanie Galilejskiej ods?ania relacj? istniej?c? mi?dzy Jezusem i Maryj?. ?ycie rodziny z Nazaretu przebiega?o na zewn?trz normalnie i prosto, ale mog?o by? bardzo barwne i bogate w chwile, w których Jezus móg? mile zaskakiwa? swoich rodziców. Mo?na sobie wyobrazi?, ?e ich ?ycie by?o bardzo bogate w dary Ducha ?wi?tego, te dary, o których ?w. Pawe? pisze w Li?cie do Koryntian.

O te dary wszyscy powinni?my zabiega?. S? one bardzo potrzebne w ?yciu rodziny, Ko?cio?a, spo?ecze?stwa. O dwa z nich warto dzisiaj szczególnie si? stara?: o dar m?dro?ci s?owa i o dar rozeznawania duchów.

Dar m?dro?ci s?owa jest bardzo potrzebny dzisiaj, kiedy do nas dociera codziennie mnóstwo niewiele znacz?cych, ale g?o?nych s?ów reklamy, opinii publicznej, komentarzy politycznych, itp. Te s?owa s? cz?sto puste. Trzeba podarowywa? ludziom m?dre s?owa. One dzia?aj? jak balsam na dusz? wspó?czesnego cz?owieka i inspiruj? go do czynienia dobra. Ka?dy mo?e otrzyma? dar m?dro?ci s?owa, w miar? jak karmi si? s?owami Pisma ?wi?tego. W Pi?mie ?wi?tym mówi sam Bóg, a Jego s?owa s? m?dre i formuj? umys? cz?owieka do m?dro?ci, a gdzie umys? jest m?dry, tam i s?owa b?d? m?dre.

Drugi dar, o który warto prosi?, to **dar rozeznawania duchów**. Dzisiaj prze?ywamy du?y zam?t ideowy. W imi? dobra cz?owieka lansuje si? ideologi? liberaln?, która promuje wyzwolenie od moralno?ci chrze?cija?skiej, lansuj?c wszelkiego rodzaju swobody obyczajowe. Cz?sto czyni si?

to pod przykrywk? sugerowania mi?o?ci do bli?niego rozumianej po swojemu. Tak to jest w przypadku aborcji przedstawianej jako czyn mi?o?ci w stosunku do kobiet, pomijaj?c dramat zabicia dziecka, lub eutanazji rozumianej jako czyn mi?o?ci dla przewlekle chorego. Za pomoc? mediów te manipulacje ideowe docieraj? do niespotykanej dot?d liczby ludzi, tworz?c zam?t, jak w przypadku, kiedy pokazano reklam? u?cisku jednej d?oni ozdobionej bransoletk? t?czow? z drug? trzymaj?c? ró?aniec, sugeruj?c?, ?e jako katolicy powinni?my zgodzi? si? z tym, czego domagaj? si? homoseksuali?ci.

W Kanie Galilejskiej brakowa?o wina. W wspó?czesnym ?wiecie brakuje m?dro?ci s?owa i rozeznawania duchów dobrego i z?ego.

Pro?my Maryj?, aby tak jak poprosi?a Jezusa o wino dla nowo?e?ców w Kanie, tak prosi?a o dary Ducha ?wi?tego dla nas zanurzonych w dzisiejszym ?wiecie.

ks. Roberto